

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie tańsze

Za Wiarę i Ojczyznę!

"Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dodatek Świąteczny”, „Młoda Polska”, „Dobra Gospodyni” i „Śmiech”. Przedpłata wynosi kwartalnie na pocztę lub pod opaską miesięcznie 90 groszy, kwartalnie 2,70 zł. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 5-go maja 1936 r.

Do czego obecnie dążą Niemcy

Niepowodzenie armji abisyńskiej, wybory we Francji, wypadki w Polsce na tle bezrobocia i ostatnie zarządzenia dewizowe w Polsce sprawiły, że opinia publiczna okazuje słabsze zainteresowanie sprawami niemieckimi. Zwłaszcza sprawą nadreńską.

Coprawda, sprawa ta stanie się znowu głośniejszą, kiedy z dniem 11 maja br. Liga Narodów, chcąc ratować resztki swego autorytetu, przystąpi do rozpatrywania żądań francuskich.

Do tego jednak czasu, a również i później, Niemcy będą kroczyły utartą drogą pocwałceń i kpin z wszelkich traktatów, paktów i umów międzynarodowych. Będą kroczyły bez jakichkolwiek przeszkód nawet ze strony państw zainteresowanych bezpośrednio.

Do czego dąży obecna dyplomacja niemiecka, informuje korespondent berliński moskiewskiego „Le Journal de Moscou”. Informacje swoje korespondent ten uzyskał od osób doskonale poinformowanych i utrzymujących dobre stosunki z niemieckimi kołami wojskowymi.

Dla niemieckiej polityki zagranicznej obecnie głównym jest, aby ostrożnie posuwać się od jednego etapu do drugiego. Każdy etap musi być starannie obmyślany i przygotowany, aby przeciwników Niemiec nie pobudzić do natychmiastowej czynności, a co gorsza, do silnej reakcji. To pogmatwałoby niemieckiej dyplomacji niesternie usnute plany. — A plany te prowadzą daleko!

Jeżeli Niemcy np. w najbliższych miesiącach rozwiążą kwestię zw. Anschluss czyli połączenia Niemiec z Austrią, to Niemcy są pewne, że początkowo, Anglia, Francja i Włochy będą mocno niezadowolone z tego, ale wiedzą również, że państwa te nie zdecydują się wywołać z powodu połączenia się Austrii z Niemcami zatargu międzynarodowego.

Gdy już Austrija przyłączona zostanie do Niemiec, pozycja Niemiec w Europie środkowej i na Bałkanie będzie znacznie wzmocniona. Niemcy liczyć mogą na bezpośrednie poparcie ze strony Węgier, Jugosławii, a może także Rumunii, zmuszone będą wycofać pewne konsekwencje (odebranie niektórych ziem tym państwom i przydzielenie do Węgier). Czechosłowacja okrażona zostanie ze wszystkich stron.

Następnym etapem będzie rozwiązanie „czechosłowackiego problemu” (rozbiór Czechosłowacji), poczem z kolei Niemcy „przystąpią do odebrania odstąpionych krajów Polsce”. Gdy Niem-

cy wzmocnią swą pozycję na południowym wschodzie i na wschodzie, otwarte zostaną dla ich polityki zagranicznej nadzwyczaj szerokie możliwości.

Jest możliwe, że Niemcom uda się zrealizować program, jaki wytoczyły sobie przed wojną światową.

Sytuacja, jaka się wytwarza, jest dla Niemiec więcej niż korzystna i Niemcy potrafią też to wyzyskać dla swych celów. Z

chwila, gdy Niemcy przejdą pierwsze etapy, będą mogli pomyśleć o innych, sensacyjniejszych rzeczach.

Kto zna Niemcy przedwojenne, dla tego informacje korespondenta „Journal de Moscou” nie są rewelacjami.

Niemcy bowiem z jednej strony będą proponowali pokój 25 i więcej letni, a z drugiej strony kroczyć będą od etapu do etapu. Tembardziej, że cała Europa im się tylko przygląda. Kł.

Krwawe demonstracje w Chrzanowie

We środę dnia 29 kwietnia br. w Chrzanowie koło Krakowa doszło do krwawych zaburzeń, w czasie których 1 osoba została zabita zaś 23 osób ciężiej lub lżej rannych.

Jak podają urzędowe komunikaty przebieg zaburzeń był następujący: We wtorek 28 kwietnia br. część robotników zatrudnionych przy robotach publicznych w Chrzanowie, porzuciła pracę, wyśuwając żądania podwyżki płac i skrócenia czasu pracy. Jednocześnie strajkujący poczęli zmuszać pracowników, pracujących w różnych zakładach prywatnych, do porzucenia pracy. Na konferencji, zwołanej w starostwie z delegatami strajkujących, ustalono, że celem załatwienia zatargu odbędzie się dnia następnego w Krakowie,

z udziałem okręgowego inspektora pracy, konferencja.

We środę 29 kwietnia br. strajkujący od wczesnego rana ponownie wszczęli akcję zmuszania robotników, zatrudnionych w zakładach i przedsiębiorstwach prywatnych, do porzucenia pracy m. in. również i w fabryce parowozów.

Po rozproszeniu przez policję tłumów przy użyciu granatów łzawiących, część demonstrantów zebrła się ponownie, przyczem jeden z oddziałów policji, zaatakowany kamieniami i strzałami, zmuszony został do użycia broni palnej, wskutek czego jedna osoba została zabita oraz dziewięć osób rannych, w tem jedna ciężiej. Wśród policjantów rannych jest 14-tu, w tem 6-ciu ciężiej.

Göring dyktatorem gospodarczym Niemiec

Kancelarz Hitler powierzył ostatnio premierowi pruskiemu Goeringowi funkcje badania oraz wydawania wszelkich potrzebnych zarządzeń w dziedzinie gospodarczej. Sytuacja gospodarcza Niemiec znajduje się dzisiaj w stanie nader opłakanym to też mianowanie Goeringa dyktatorem gospodarczym i nadanie mu szerokich bardzo praw w dziedzinie regu-

wania gospodarki, ma swoją wymowę.

Goering ma przede wszystkim skutecznie wszystkie zadania gospodarcze, służące do rozbudowy zbrojeń niemieckich. W Berlinie krąży bowiem pogłoski, że Niemcy oczekują bliskiego wybuchu wojny i wskutek tego muszą dostosować gospodarstwo swe do potrzeb wojennych. — Pracę tę ma wykonać właśnie Goering.

Wojska włoskie zbliżają się do stolicy

Wojska włoskie zdobyły w środę ufortyfikowany obóz Sassabaneh jak również miejscowość Bulale, stanowiące ważne punkty obronne na drodze do Addis Abeby od strony południowo-wschodniej. Abisyńczycy bronili się z niezwykłą zaciętością, wykorzystując właściwości terenu. Pozycje abisyńskie były niezwykle silnie ufortyfikowane.

Zmotoryzowane oddziały włoskie ścigają cofające się wojska

abisyńskie. Według wiadomości z frontu północnego ofensywa w kierunku Addis Abeby rozwija się pomyślnie. Oddziały włoskie, które wyruszyły z obszaru jeziora Tana, zajęły miejscowość Debra Tabor, dawną siedzibę rasy Kassy.

Pomimo zapewnień ze strony władz abisyńskich, że Addis Abeba nie została opuszczona przez rząd, to nie ulega wątpliwości, że zajęcie stolicy Abisynji jest już tylko kwestią najbliższych dni.

Pogłoski o zamachu hitlerowskim w Austrii

W związku z pewnymi fermentami panującymi w łonie rządu austriackiego, w kołach politycznych Francji i Anglii przypuszczają, że może dojść w Austrii do zamachu stanu przeprowadzonego przez austriackich narodowych socjalistów (hitlerowców), a zatem i do Anschlussu czyli przyłączenia Austrii do Niemiec.

Jak przypuszczają próba przewrotu w Austrii ma być podjęta przez hitlerowców austriackich wkrótce, póki Włochy zajęte są jeszcze wojną w Afryce.

W Palestynie wciąż krwawe zamieszki

We środę doszło znowu w Jerozolimie do strzelaniny między grupą demonstrantów arabskich i oddziałem policji angielskiej. W czasie strzelaniny 9-ciu Arabów i 4-ech policjantów odniosło rany. Ulicami krążyły silne patrole policyjne, które przeprowadzają rewizje przechodniów, poszukując broni. Brama Damasceńska została obsadzona przez policję w hełmach stalowych. Wszyscy przechodzący przez bramę poddać się muszą ścisłej rewizji osobistej.

Do poważnych zaburzeń doszło również w Jaffie i Nazarecie, gdzie aresztowano arabski komitet strajkowy.

Jaskinia gry w Sopotach upadnie

Ostatnie zarządzenie dewizowe pociągnie za sobą nader ujemne skutki dla sopockiego kasyna gry.

Jak wiadomo, osoby wyjeżdżające na teren W. M. Gdańska nie mogą wywieźć ponad 100 złotych jednorazowo. Ograniczenie to w pierwszym rzędzie dotknie tych obywateli polskich, którzy wyjeżdżali do Sopot z większymi sumami dla gry. Większość byłych kasynarzy rekrutowała się z pośród Polaków. Miejscowa ludność stanowiła odsetek znikomy.

Obecnie gracze ci nie będą mogli odwiedzać kasyna, gdyż wyjazd z sumą 100 złotych oczywiście nie stanowi żadnej atrakcji. Według pobieżnych obliczeń obywatele polscy zostawiali w kasynie gry do 15.000.000 złotych rocznie. Dzięki ograniczeniom dewizowym suma ta pozostanie w kraju. Jeżeli chodzi o kasyno, którego interesy były już zachwiane, nowe ograniczenia mogą pociągnąć za sobą całkowitą katastrofę i bankructwo jaskini gry.

KUBA Z JAROSZEWA.

Wielkanocny sen Kuby

Wesół był Kuba,
bo dziś brzuch pusty,
schudzony postem — napchał kapusty,
jajko z chrzanem, kawał kiszki,
aż kolor dostały pyski.
Wziął kapelusz, marynarę,
papierosów w kieszeń parę
i dla swej większej zabawy,
szedł w gościnę do Kujawy.
Kujawa sąsiad usługny —
Kuba mu nie jest dłużny,
więc się chętnie z nim zabawia,
flaszkę „czystej” na stół stawia.
Zeszło pół dnia jako chwilka. —
Kuba spił kielichów kilka
i już mocno zgazowany,
zdrzemnął się na ławie u ściany.
A że wypił dziś bez miary —
przed oczyma różne mary
kręcą się wkoło i skaczą,
wymyślają, że lada co,
że dziś wielka jest niedziela,
a on spity jako bela.
Patrzy aż tu djabeł mały
wytknął łeb z flachy gorzały —
i śmiejąc się jakoś skrycie
mówi Kube. „Za twe picie
pójdź do piekła, — mamy siarke,
smoły cieplej także czarke,
rozeń długi, ruszt czerwony.”
A gdy Kuba przestraszony,
zaczął mówić modlitewkę,
nucić świętą jaką śpiewkę, —
djabeł dziką zrobił minę,
i wziął Kubę za czuprynę —
i nim wyrzekł „Chryste Panie” —
zawłócił go w piekiel otechanie. —
Gwałtu rety, patrzy Kuba,
włosy z głowy wstają duba.
Jęki, piski, wrzaski, krzyki,
wyprawiają tam djabliki.
Starych djabłów wielką zgraję,
sam Lucyper ma nachaję.
Woła wszystkich i ich liczy,
niejednego batem ćwiczy,
a gdy ujrzał diabła z Kubą —
swą piekielną wielką tubą
jak nie ryknie: „A ty mały,
chodź tu bliżej, pókiś cały!”
Djabeł aż kucnął z przestachu —
salutował na odwachu.
„Świetny Lucyperze — rzecze —
mam tu Kubę w swej opiece!”
„Co znów zrobił? — stary ryknął,
aż djabełek kozła fiknął.” —
„Najjaśniejszy Lucyperze!
już opowiem prawdę szczerze.
W gościnie u Kujawy
wyciągnąłem go z pod ławy,
wypił naszej dość polewki,
więc był spity jak trzy dziewczki.”
„Hej! zasadź go do beczki
w siarkę, w smołę, dać mu sieczki,
aby zgasała w nim nadzieja,
spać ma na łożu Madeja.”
Placze Kuba, — lamentuje,
jak go djabli męczą, — czuje.
Nagle djabeł w swoje szpony
łapie Kubę, lecz sparzony,
na trzy staje wnet odskoczył,
bo w kieszeni Kuby zoczył —
numer „Grudziądzkiej Gazety”.
W piekle chaos, gwałt, o rety —
tu Gazeta Kulerskiego.
Co tu teraz będzie z tego?
Sam Lucyper strasznie ryczy,
tłucze djabłów i tak krzyczy:
„Z tą gazetą precz mi zara
będzie dla was za to kara!”
„Ha! wy zbój! Nie nie wiecie,
że najlepsza jest na świecie
ta gazeta. Ona w biedzie
do dobrego ludzi wiedzie.
Ją dziś każdy wieśniak czyta —
i robotnik — i kobieta.
Chyba jaki bebecz bity
nie czytuje tej gazety.”
„Więc czempredziej wyprowadzić
tego czleka i wykadzić
całe piekło, bo się wścieknę
i do lasu gdzie ucieknę.” —
Wiele też djabły mile ładnie

Na drzewie ludzkości ukazują się trujące owoce

List pasterski J. E. Ks. Biskupa dr. Fr. Bardy

Z okazji zbliżającego się diecezjalnego kongresu eucharystycznego w Przemyślu J. E. ks. bisk. ordynariusz dr. Fr. Barda wydał list pasterski, poświęcony znaczeniu kongresu. Znamienne słowa poświęca Pasterz Przemyski temu, co nazywamy tłem współczesnego życia. Píše m. in.:

„Zdajecie sobie sprawę, ukochani w Panu, że w dzisiejszych czasach spełnia się słowa Chrystusa Pana: „Na świecie ucisk mieć będziecie”. Ucisk powszechny, jak morze, rozlewa się po całym świecie. Groza wielkich przewrótów wśród ludzkości wzmaga się i potężnieje. Wśród ogólnej nędzy i bezrohoia państwa nietylko myśla, lecz naprawdę zbroją się gorączkowo na ziemi, na morzu, w powietrzu. Wynajdują coraz straszniejsze w skutkach trujące gazy, sporządzają coraz potworniejsze armaty, siejące śmierć i pożogę na kilkadziesiąt kilometrów wokoło.

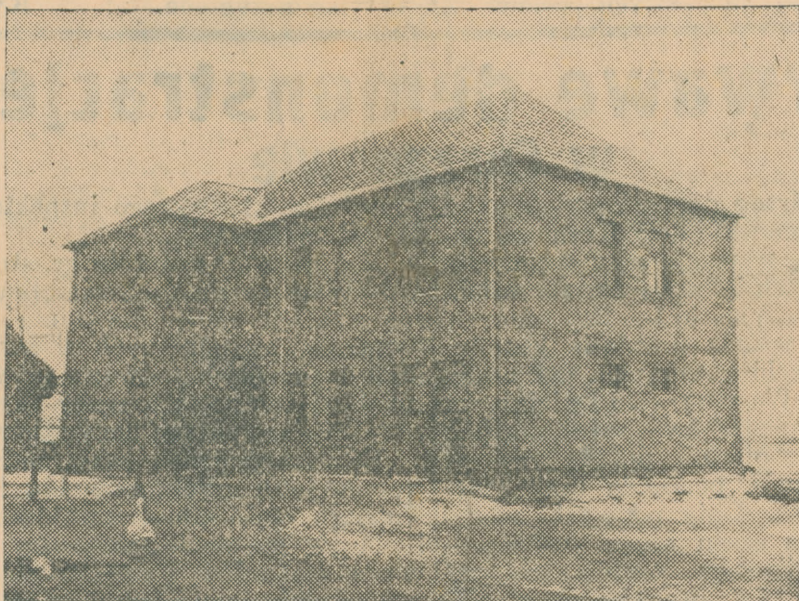
Zważcie! Wspomniane środki wojenne sposobią ludzi przeciw

swym braciom, aby ziemię zanurzyć we łzach i skapać w potokach krwi, jakich w swych dziejach nie widziała.

Słusznie odzywają się głosy, że ludzkość stoi nad przepaścią, której głębokości ani dna dojrzeć likt nie zdoła. Do takiego stanu rzeczy doszła ludzkość w wieku XX-ym, który się chwali olbrzymim postępem wiedzy, kultury i wynalazków.

Zdrowy rozsadek dyktuje, że oświata i postęp powinien ułatwiać życie ludziom na ziemi. Tymczasem sprawy układają się przeciwnie. Zamiast ulgi rośnie ucisk; zamiast dobrobytu — doskwiera nędza i głód; zamiast wzajemnej uczciwości i miłości — szerzy się nienawiść i bezprawie.

Dziwić się jednak nie trzeba, że na drzewie ludzkości ukazują się trujące owoce, drzewo bowiem jest zarażone chorobą niewiary i bezbożności. Dobre owoce wydać może drzewo, czerpiące swoje życiodajne soki z Chrystusa Pana.”



Dzieło ludowców w Turowie.

Dom ludowy w Turowie powiatu wielkiego wystawiony przez ludowców wsi Turowa. Na dole gmachu znajduje się remiza strażacka i lokal na spóldzilenie u góry wielka sala ze sceną do zebrań, odczytów i zabaw.

Likwidacja akcji zniżki cen

Przed niedawnym czasem w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja prasowa, na której min. przemysłu i handlu gen. Górecki, mówiąc na temat handlu zagranicznego Polski w I-ym kwartale br. oświadczył m. in., że mniej więcej w połowie maja br. nastąpi likwidacja akcji zniżki cen, zapoczątkowanej przez rząd z końcem ubiegłego roku.

czwórka i starą karetą
wywieźli Kubę z gazetą.

I ocknął się biedny Kuba —
jeszcze kurzy mu się z czuba.
Przebudził się — przetrzął oczy, —
jak z pod ławy nie wyskoczy
i nie krzyknie: „Chryste Panie!
Dzięki co za zmiłowanie!
Gdyby nie Gazeta nasza,
już by była zemnie kasza.”
I nie mówiąc nic nikomu,
zaraz powrócił do domu.
Gdy mu wyszedł z głowy zamęt,
przekazał wnet abonament
na rok cały i szczęśliwy
Dziękuję wciąż, że jest żywy.

Akcja ta w końcu ubiegłego roku zapowiadana była i przez premiera Kościalskiego i wicepremier Kwiakowskiego i przez min. Góreckiego bardzo zamaszyście. Zapowiadano bezwzględną walkę z przerostami i wyzyskiem kartelowym, lecz nie trzeba było długo czekać, by przekonać się, że zapowiedzi te spaliły jak się to mówi na panewce. Rozwiązano kilkadziesiąt drobnych zrzeseń hurtowników i wszystko. Jeżeli cośkolwiek potaniały, to tylko bardzo nieliczne artykuły jak cukier i węgiel. Ceny innych artykułów codziennej potrzeby mimo zapowiedzi głośnych, nie drgnęły jeżeli zaś drgnęły, to prawie że zupełnie niewidocznie.

Tymczasem społeczeństwo nie widząc jeszcze obniżki, dowiaduje się od p. min. Góreckiego, że akcja obniżkowa zostanie zlikwidowaną. Trzeba przeto stwierdzić, że cała akcja rządu, idąca w tym kierunku, była akcją nieudaną.

O b. wojewodzie krakowskim

Szczególnie dużo miejsca poświęca prasa osobie p. Świtalskiego. „Naród i Państwo”, organ nowego stronnictwa sanacyjnego, pretenującego do spadku po pułkownikach, pisze:

„Były premier, dr. Kazimierz Świtalski, jako polityk, odznaczał się jedną zasadniczą cechą: lekceważeniem momentu społecznego. Nie przeszkadzało mu to przez czas długi w pełnieniu najbardziej odpowiedzialnych funkcji. Ostatecznie jednak zakończyło się w ten sposób, że jako administrator jednego z najłatwiejszych, niewatpliwie, w państwie województw związał swe imię ze smutnej pamięci dniami tragicznego rozlewu krwi na ulicach Krakowa.

Dr. Świtalski ze stanowiska został odwołany. Chcemy w tem widzieć coś więcej, aniżeli załatwienie sprawy jednostki, chcemy widzieć zapowiedź, że czynniki odpowiedzialne w stopniu naczelnym za dzisiejsze losy Polski uznają w całej pełni zasadę, że na naczelnym stanowiskach administracji państwowej niewolno dziś stosować metod, płynących z lekceważenia spraw i zagadnień społecznych.”

NIE UCIERPI.

Odwołany ze stanowiska wojewody krakowskiego po smutnych zajęciach p. Świtalski nie ucierpi na niczem. P. Świtalski bowiem okazuje najwięcej zainteresowania do spraw gospodarczych. Z tego też powodu ma objąć posadę dyrektora jednej z kopalń na Górnym Śląsku, która od dłuższego czasu, z braku „odpowiedniego” kandydata była nieobsadzona.

Miejsca zesłania mają zapobiec

przeludnieniu więzień

Od dłuższego czasu władze wymiaru sprawiedliwości rozważają zagadnienie co do umieszczenia rosnącej liczby więźniów. Niewątpliwie ostatnia amnestja miała na celu przede wszystkim odciążenie więzień. Jak jednak wynika już z danych obecnej chwili, środek ten nie okazał się skutecznym na dłuższą metę. Według przewidywania władz wymiaru sprawiedliwości już pod koniec roku bieżącego zaludnienie więzień polskich osiągnie poziom sprzed amnestji, czyli będzie wynosiło około ponad 40 proc. ustalonych norm.

Wobec tego, że nowa amnestja może nastąpić po upływie dopiero paru lat, postępujący proces przeludnienia więzień doprowadzi rychło do bezwzględnej konieczności zastosowania radykalnych i nowych środków. Za najmniej celowy jako najbardziej kosztowny środek uważają władze budowę nowych więzień natomiast projekty idą po linii stworzenia kolonji osiedlenia lub miejsc zesłania. Wysuwany jest projekt utworzenia tego rodzaju ośrodków na Polesiu, jednakże przeciwko temu projektowi istnieje silna opozycja, która wskazuje, że tworzenie skupisk przestępczych wewnątrz państwa i to nie daleko granicy z państwem ościennym o odmiennym ustroju, stanowi groźne niebezpieczeństwo dla ładu wewnętrznego.

Ostatnio powstał projekt znalezienia odpowiednich terenów poza granicami państwa polskiego i nabycia lub wydzierania odpowiednich terenów w odległych kolonjach zamorskich któregoś z państw europejskich. Utworzenia tego rodzaju kolonji na wzór francuskiej Cayeny pociągnęłoby za sobą znaczne koszty jednorazowe, natomiast na przestrzeń lat opłaciłoby się sownie.

Poza tem zostałby spełniony postulat kompletniej izolacji niebezpiecznych przestępców.

Krwawe walki w Abisynji

Na froncie południowym woj-
ska rasa Nasibu toczą zaciekle
bój o każdą piędź ziemi. Walki
mają przebieg niezwykle krwawy,
na każdy atak włoski Abisyńczycy
odpowiadają kontr-atakami. W
wyniku tych walk środkowa ko-
lumna włoska nie zdołała posuwać
się ani o krok naprzód, pomimo
całej przewagi orężnej Włochów.
Natomiast po obu skrzydłach po-
silnym ostrzeliwaniu z samolotów
i dział Włosi zdołali osiągnąć suk-
ces i posunęli się nieco naprzód.
Należy więc przewidywać, że ar-
mia abisyńska cofnie się, aby u-
niknąć otoczenia. Straty w zabi-
tych i ranionych od początku bi-
twy wynoszą po kilka tysięcy lu-
dzi z obu stron. Czterdzieści sa-
molotów włoskich bombardowało
wojska abisyńskie, które odpowia-
dały celnym ogniem, raniąc kilku
lotników.

Ogółem Abisyńczycy stracili 5
samolotów włoskich.

Decydująca bitwa prawdopodobnie
stoczona zostanie pod Sassa-
baneh. Obroncy miasta zajmują
bardzo silne pozycje i są gotowi do
rozpaczliwej obrony. Armia gen.
Grazianiego rozporządza potężnym
materiałem wojennym, artylerią,
tankami, samochodami pancernymi
i miotaczami płomieni.

POGŁOSKI O UCIECZCE RZĄDU ABISYNSKIEGO.

Jak podają komunikaty wło-
skie, członkowie rządu abisyńskie-
go mieli już opuścić Addis-Abebe,
przenosząc się do nowej stolicy,
położonej na południe od Addis
Abeby, w kierunku granicy kolo-
nii brytyjskiej, Kenia. Pogłoska
ta nie znajduje zresztą nigdzie in-
dzie potwierdzenia.

Jedno w każdym razie jest na-
wne, a mianowicie to że wojska
włoskie coraz to bliżej podchodzą
do stolicy Abisynji, i że utracenie
niepodległości przez to państwo,
bliżej się nieuchronnie.

KRÓL WŁOSKI

Według krążących pogłosek
rząd włoski, po zajęciu Addis Abe-

by zamierza ogłosić króla włoskie-
go cesarzem Abisynji.

Wojska abisyńskie, podzielone
na małe oddziały, nekają nieustan-
nie Włochów nawet daleko na ich
tyłach, na północ od Dessie. Sły-
chać, że ras Seyum z oddziałami
swymi przedarł się znowu aż do o-
kręgu Tembien, gdzie również o-
peruje ras Ayelu.

Natomiast negus z reszkami
swej gwardji, po połączeniu się z
rasami Kassą i Imru, maszeruje
kos na spotkanie wojsk generała
Starace.

CORAZ BLIŻEJ ADDIS ABEBY.

Komunikat włoski z placu boju
stwierdza, że włoskie oddziały zm-
tęryzowane, które posuwają się
wzdłuż szosy, prowadzącej do Ad-
dis Abeby, zajęły miejscowość
Makfud. Inna kolumna wojsk wło-
skich przeszła rzekę Mofer.

Na froncie somalijskim (połu-
dniowym) panuje niezwykle oży-
wiona działalność patroli. Oddziały
libijskie pobliży w dolinie Sulul
wojska nieprzyjacielskie, które zo-
stały rozproszone. Przywódca szcze-
pów w Ogadenie Ugas Mohamed

oraz notablowie szczepów somali-
jskich wyrazili wobec wojskowych
władz włoskich chęć współpraco-
wania z oddziałami włoskimi. Od-
dali oni do dyspozycji dowództwa

włoskiego swoje oddziały uzbrojo-
ne i wyrazili gotowość wzięcia
w operacjach wojennych po stro-
nie włoskiej.

Skutki „wychowania państwowego”

Tyle już w Polsce pisano o fa-
talnych rezultatach tak szumnie
przed kilku laty forsowanego „wy-
chowania państwowego”. Zawiodło
ono na całej linii. „Legion Młod-
dych” się rozpadł, osławiona
„Straż Przednia” znajduje się w
agonji, jeżeli jeszcze nie wszędzie
sromotnie zakończyła swój nie-
chlubny żywot, wcale nie wych-
wawczy. Już nawet się o niej nie
mówi. Młodzież zaś tylko palcem
wytyka tych kolegów, którzy po-
szli na lep różnych komendantów-
karjerowiców. Bo taki jest zwykły
los tego, co nie ma zdrowej idei,
ducha.

O tem, jak fatalnie skutki krze-
wi wśród młodzieży owo „wych-
wanie państwowe”, podaje nowy
dowód krakowski „I. K. C.” Kore-
spondent tego pisma z Grodna do-
nosi:

„W Grodnie zaszedł niezwykle wy-
padek, ilustrujący dosadnie rozprze-
żenie wśród młodzieży szkolnej:

Miesięcznik „Organ Koła Miłośników
Literatury” przy gimnazjum miejskim
w Grodnie, wydawany przez młodzież
starszych klas gimnazjalnych został
skonfiskowany. Pierwsze strony tego pi-
sma zawierały artykuły i wiersze o Mar-
szalku Piłsudskim i jego ideologii, na-
stępne zaś stronicę... pornografię w
najgorszym gatunku.

A więc na pierwszych stronach
artykuły o Marsz. Piłsudskim (dla
szylu), a dalej pornografia w naj-
gorszym gatunku!...

Oto skutki „wychowania pań-
stwowego” które — jak powiedział
już swego czasu gen. Sosnkowski
— wszystko ma na celu, tylko nie
wychowanie porządnego człowieka.
Słusznie też powiedział ostatnio na
zjeździe nauczycielskim w Katow-
cach wojewoda Grażyński, że pod-
stawą wychowania prawdziwie
państwowego mogą być tylko za-
sady chrześcijańskie i narodowe.
Inne wychowanie państwu tylko
krzywdę przynosi.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 2-go maja 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica	23.00—23.50	22.75—23.00	21.00—21.25	22.25—22.50
Zyto	15.25—15.50	16.00—16.25	14.50—15.00	16.00—16.25
Jęczmień	—	15.00—15.25	14.50—	15.50—15.75
Jęczmień brow.	15.00—15.25	—	15.00—15.75	—
Owies	15.25—15.50	14.75—15.00	14.75—15.00	15.00—15.05
Maka pszen. 65%	32.00—33.00	32.00—32.50	—	—
Maka żytnia 65%	22.50—23.50	21.50—22.00	—	16.50—17.50
Otreby pszenne	12.00—12.50	11.75—12.25	11.00—11.50	12.25—12.75
Otreby żytnie	12.75—13.25	13.75—14.00	11.50—11.75	13.50—13.75
Rzepak	42.00—42.50	40.00—41.00	—	38.00—40.00
Groch polny	18.00—19.00	—	22.00—23.00	21.00—23.00
Groch Wiktorja	—	21.00—25.00	—	24.00 26.00
Kuchy rzepak.	15.00—15.50	15.00—15.25	15.25—15.75	14.70—15.25
Kuchy lniane	18.00—18.50	18.25—18.50	18.75—19.00	19.00—19.50
Ziemniaki jad.	4.00—4.50	4.50—4.75	3.75—4.00	4.00—4.50
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2.50—2.75	3.50—3.75	—
Słoma prasow.	—	3.25—3.50	—	—
Siano luźne	—	5.75—6.25	6.50—7.00	—
Siano prasow.	—	6.25—6.75	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 37.10; Praga 31.05; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11.88
Wartość dolara: 5.26. — Wartość gramu złota: 5.92

20 miliardów marek na zbrojenia niemieckie

W czasie debaty parlamen-
tarnej w angielskiej Izbie Gmin
(sejm) nad budżetem państwa za-
bierał głos kanclerz (minister)
skarbu Churchill, który oświadczył
iż od czasu objęcia władzy w
Niemczech przez kanclerza Hitle-
ra, a więc od 1932 roku Niemcy
wydały na zbrojenia około 20 mil-
jardów marek. Liczby te zdaniem
kanclerza Churchilla pochodzą ze
źródeł pewnych i są najzupełniej
ścisłe.



RENE JOANNE.

52) Adaptacja Katola Forda.

Ale pies, silnie zaparty wszyst-
kimi czterema łapami w ziemię,
nie chciał iść naprzód. Zdziwienie
lotnika ustąpiło teraz miejsca za-
niepokojeniu. Przypominał sobie
nagle, że raz już widział Boba w
podobnym stanie... Tak, owego
dnia, kiedy samolotem przelaty-
wał nad Bałtykiem i odnalazł
Okreś Śmierci!... Czyżby przypad-
kiem istniał jakiś związek między
temi dwoma faktami?...

Hyczewski nacisnął dzwonek
elektryczny przy wejściu do fa-
bryki.

Dał się słyszeć bardzo daleki
dźwięk dzwonka, któremu odpo-
wiedziało gwałtowne szczekanie
Boba; potem drzwi otworzyły się
same.

Lotnik popchnął je pewną r-
ką, a po chwili zamknęły się one
za nim automatycznie, bez naj-
mniejszego szelestu.

Zatrzymał się. Znajdował się
na maleńkim podwórzu, brudnym
i odrapanym, w którym nie było
najmniejszych oznak życia prócz
frenetycznego stuku maszyny do
pisania, który musiał dochodzić z
poza drzwi z lewej strony.

Pilot rezolutnie zbliżył się do
tych drzwi i wszedł bez pukania.
Był teraz w wąskim kantorze fa-
brycznym, ubogo umeblowanym,
którego większą część zajmowała
monumentalnych wprost rozmia-
rów kasa ogniowatowa oraz meble
z heblowanego drzewa i segrega-

tory. Przy oknie, odwrócona tyłem
do wejścia, pisząc z pasją na ma-
szynie, siedziała Kamilla.

Tak była przejęta swoją pracą,
że nie odwróciła się. Z rozkosznym
drżeniem Stani poznał jej ląbedzia-
szyje, drobne ramiona i piękne,
lśniące włosy. Głośno chrząknął,
uczynił krok naprzód. Dziew-
czyna usłyszała go, przerwała pi-
sanie i odwróciła się z okrzykiem
zdzwienia:

— Ty, Stani? Ty tutaj?... Ależ
w jaki sposób?... Przecież to sza-
leństwo!

Kładąc palec na ustach naka-
zał jej, aby zamilkła, i bardzo spo-
kojnie usiadł obok, trzymając Bo-
ba energiczną dłonią.

— Wybacz mi, Kamilko! Rozu-
miem doskonale, że popełniam sza-
leństwo, przychodząc tutaj. Ale
musiałem koniecznie zobaczyć się
z tobą — muszę się z tobą rozm-
wić. Muszę błagać cię o...

— Ale co się właściwie dzieje?
— zapytała dziewczyna drżącym
głosem.

— Muszę ci wyjaśnić pewne
rzeczy.

Kamilla z niepokojem rozej-
rzała się dokoła potem, nie spu-
szczając oczu z drzwi naprzeciw
okna, szepnęła:

— A więc mów, słucham cię!
Stani stracił nagle całą pewność

siebie Spoglądał na Kamillę. Czyż
było możliwe, aby ona nie rozu-
miała, o co mu szło? Uśmiechnął
się i wykrztusił:

— Kamilko, no... Kamilko...

Podniosła ku niemu swe wiel-
kie oczy i rzekła:

— Zupełnie cię nie rozumiem.
Słucham, mów, o co ci chodzi?

Rezygnując wówczas z wszel-
kich cmówień oratorskich, wypalił
prosto z mostu:

— Wczoraj wieczorem skrzyw-
dziłem cię. Musiałas płakać przeze
mnie. Byłem szalony... Ach, gdy-
byś wiedział!... Ale ja ciebie ko-
cham!

Podniosła znowu głowę z lek-
kim uśmiechem, jednocześnie szc-
śliwym i poważnym. Lotnik omy-
lił się co do znaczenia tego uśmie-
chu i ciągnął dalej:

— Musisz mi wierzyć... ja cię
kocham!...

— Wierzę ci — odrzekła z pro-
stotą. — Wierzę ci, ale teraz mu-
sisz odejść. Pod żadnym pozorem
nie wolno mi w tem biurze przy-
mować kogokolwiek. Zakaz ten
jest bardzo surowy, szczególnie
dzisiaj. Przepisuję właśnie tajne
dokumenty — jakieś serje cyfr,
które mają podobno niesłychanie
wielkie znaczenie — i które nowa
dyrektorka powierzyła mi z wie-
lokrotnymi poleceniami.

(Ciężar dalszy nastąpi).

Ks. pułkownik Panaś.

Dwie książki, dwa światopoglądy

Książki o Józefie Piłsudskim i Józefie Hallerze

Było to lat temu... 20. Komendant I Brygady Józef Piłsudski wydał rozkaz zupełnej likwidacji Legionów jako bezcelowej, a nawet szkodliwej organizacji. Zamiast Legionów miała powstać tajna organizacja P. O. W. Spotkałem wówczas swego kolegę szkolnego majora Fleszera, nadzwyczaj dzielnego i zdolnego oficera I-ej Brygady, oddanego Komendantowi sercem i duszą. W rozmowie z nim odniosłem się do wydanego rozkazu krytycznie, przedstawiałem mu, że nikt nie powinien wykonać go bez dokładnego, krytycznego oświecenia, bez zbadania jego następstw i celowości. Niespodziewanie spotkałem się z pytaniem:

— Czy wierzysz w nieomyślność papieża?

— Wierzę, w sprawach wiary i obyczajów...

— Wolno tobie wierzyć w nieomyślność papieża, niechże i mnie wolno będzie wierzyć w nieomyślność komendanta Piłsudskiego.

S. p. major Fleszer wypełnił bez wahania rozkaz Komendanta, chociaż jego koledzy z I Brygady nie spieszyli się z wykonaniem rozkazu, do którego widocznie także w głębi serca odnosili się krytycznie. Ostatecznie doczekali się odwołania rozkazu, rozwiązującego I Brygadę ze strony komendanta w dniu 4 listopada 1916 r.

S. p. major Fleszer swoje bezwzględne posłuszeństwo i swoje przekonanie przypieczętował śmiercią, która wówczas niespodziewanie nastąpiła i wszyscy legionieści oddajemy cześć jego żołnierskiej pamięci.

ELEMENTY

KULTU RELIGIJNEGO

Poco o tem piszę?

Otóż dwadzieścia lat temu w słowach i czynach mego przyjaciela, którego zawsze ceniłem i cenię, dopatrywałem się nie tylko kultu, jaki dobry żołnierz ma dla swego wodza, ale pewnych elementów kultu religijnego, tego samego, który legionistom rzymskim nakazał „ubóstwienie” Cezara. Tak samo później gwardje cesarskie tudzież koła pochlebców zaliczyły w poczet bogów nie tylko „boskiego” Augusta, ale i „boskiego” Kaligulę, który swoją ulubioną kobyłę zamianował konsulem.

Stosowanie kryterijów kultu religijnego do oceny rzeczy ludzkich wyklucza wszelki obiektywizm, zabija prawdę. Historia pisania w ten sposób, musi być mieszaniną prawdy, legendy i urojeń i nie oddaje nigdy w całej pełni rzeczywistości.

Elementy kultu religijnego, stosowane do człowieka, rodzą szczególną niewrażliwość na odcienie i barwy, każą wszystko mierzyć w nim jedną miarą, zarówno zalety i wady, zasługi i błędy.

„STRZĘPY MELDUNKÓW”.

Wróćmy do tematu. Książka gen. Składkowskiego „Strzępy meldunków” rozeszła się bardzo szybko w dwóch nakładach. Wiadomo z jakimi uczuciami ogół społeczeństwa polskiego przyjął te migawkowe fotografie z politycznego i prywatnego życia s. p. marszałka Piłsudskiego. Ale w tej chwili chodzi o to, co jest w tej książce z generała Składkowskiego. General Składkowski, którego zasługi w czasach legionowych i przy powstaniu państwa polskiego są niewątpliwe, należy do tego typu ludzi, którzy elementy kultu religijnego chętnie przeno-

sza do stosunków ludzkich, do życia politycznego i historii, gdyż inaczej trudno byłoby sobie wyobrazić wydanie tej książki.

Cytaty z książki gen. Składkowskiego są tak szeroko znane, że chętnie oszczędzę ich czytelnikom i sobie. Tak że i sobie, bo jednak mimo to, że od dwudziestu lat krytycznie odniosłem się do posunięć politycznych marszałka Piłsudskiego, mimo to, że za najważniejszy błąd i szkopuł w politycznym życiu Polski uważam rewolucję z roku 1926, to dawne zasługi marszałka Piłsudskiego ceniłem i cenię, a jego pęd do wielkości (ogłoszenie się dyktatorem Polski już w roku 1914), uważałem i uważam za dodatni element w budowie państwie polskiego. Umiałem także publicznie wystąpić w obronie tych zasług, gdy marszałek Piłsudski przebywał w Sulejówku przed rokiem 1926 i gdy dzisiejsi pilsudczycy z IV brygady obrzucali go publicznie stekiem obelg i ogłaszali prawie zdrajcą ojczyzny. Ci sami ludzie dziś otaczają go kultem prawie religijnym, bo daje on zabezpieczenie

spokojnego spożywania zdobytych dóbr i obrastania tłuszczem.

Bywają różne fotografie z życia rodzinnego, które z poszanowaniem oglądamy w albumie rodzinnym, są też pamiątki w rodzinnych skrytkach, które z ciekawością, a nawet pietyzmem oglądamy, ale nie wystawiamy ich na miejscach publicznych.

To też książka gen. Składkowskiego jest dla mnie zrozumiała tylko w oświeceniu cytowanego na wstępie djałogu, chociaż bez wątpienia dużo więcej rzuci ona światła prawdy na ostatnie lata naszej historii, niż wszystkie razem wzięte wydawnictwa wojskowe go biura historycznego i Polskiej Akademii literatury.

BEZ KADZIDŁA.

Muszę wyznać, że lubię kadzidło, ale wyłącznie tylko w kościele jako symbol modlitwy i ofiary na cześć Boga Stwórcy wszechrzeczy. Gdzieindziej nie mogę go wprost znieść i dlatego z wielką satysfakcją przeczytałem świeżo wydaną książkę pułkownika D. I. Modelskiego pt. „Józef Hal-

ler, w walce o Polskę niepodległą i zjednoczoną”.

Tutaj także podkomendny, a bardzo dzielny i zasłużony żołnierz pułk. Modelski pisze o swoim dowódcy, którego ceni i ceni jego zasługi, ale nigdzie dym kadzidła, czy niewłaściwego kultu nie zasłania jego oczu na prawdę historyczną, która występuje w pełnym majestacie olbrzymich zmaganiń się narodu polskiego w walce o niepodległość.

We walce tej Józefowi Hallerowi przypadła wspaniała i prawdziwie rycerska rola pierwszego niezależnego polskiego żołnierza, pierwszego niezależnego od zaborców naczelnego wodza, który prowadził bój kolejno ze wszystkimi zaborcami ziem Polski, który broń otrzymaną od zaborcy śmiało i po żołniersku, po otwartym wypowiedzeniu walki państwu centralnym skierował pod Rarańczą i Kaniowem przeciwko nim, co w znacznym stopniu dzięki właśnie tej walce II Brygady z państwami centralnymi i dzięki istnieniu sto tysięcznej armii gen. Hallera w decydującym momencie rozgrywki politycznej przy zawieraniu pokoju, zadecydowało o istnieniu Polski w dzisiejszych granicach.

DROGA DO MORZA.

Na niewielu stronach skromnie wydanej książki przesuwają się przed naszymi oczyma kolejno walki II Brygady w Karpatach, na Bukowinie, na Wołyniu, następnie szczytowy moment historii legionowej: wypowiedzenie otwartej walki Austrii i Niemcom, bitwa pod Rarańczą, długa tułaczka dawnym szlakiem kresowych rycerzy w jarach dniesirowskich, niechęć i intrygi niektórych zruszczających generałów w polskim korpusie, marna rola Rady regencyjnej, która dała się naiwnie używać za narzędzie sprytnej polityki niemieckiej, rozpaczliwe bitwa pod Kaniowem, a następnie bohaterские wysiłki, by rozproszone polskie siły wojskowe zjednoczyć i skierować dla celów organizacyjnych, na brzeg oceanu lodowatego czy na daleki Kubań, walki o Małopolską wschodnią, gigantyczne zmaganie z bolszewizmem, to czyni Józefa Hallera, godne pióra polskiego Ksenofonta, który z pewnością kiedyś się znajdzie i godnie następnym pokoleniom je opowie. Pułkownik Modelski jest także doskonałym narratorem, przedstawione fakty ilustruje dokumentami, nie chowa mniej wygodnych dokumentów pod sukno, chce mówić bezwzględnie prawdę, chce ją wyciągnąć z pyłu zapomnienia, chce wygrzebać z pod olbrzymiego stosu płatnej reklamy, która dzięki różnym subwencjom wypłaconym lub spodziewanym całą lawiną zasypała półki księgarskie, a chmurą ulotek zasłoniła chwilowo słońce prawdy, która jednak musi ukazać swoje oblicze, bo chmury z dymu pochlebstwa nie mogą trwać zbyt długo.

ŚWIEŻY POWIEW.

Książka pułk. Modelskiego wydana w czasach dzisiejszych stanowi bez wątpienia cenne zjawisko historyczne nie tylko dlatego, że rzuca snop światła na zaciemnioną prawdę historyczną, ale dlatego, że mimo szalonych trudności, jakie przedstawia dzisiaj wydanie książki historycznej, której treść nie płynie ustalonym przez subwencje nurtem, dał nam książkę, która równoważy nastroje, jakie muszą opanować każdego polskiego czytelnika po przeczytaniu „Strzępów meldunków” gen. Składkowskiego, który rolę polskiej kultury, rolę Narodu polskiego przedstawił w dość krzywym zwierciadle. Książka pułk. Modelskiego, to świeży powiew polskiego ducha wśród zatechłych, polskich stosunków kulturalnych i politycznych.



Addis Abeba pustoszeje.

W gorączkowym tempie ładuje się w stolicy Abisynji ważny sprzęt wojenny na samochody ciężarowe i wywozi go przed nacierającymi wojskami włoskimi.

Ukrywanie cen jest karalne

Ostatni numer Dziennika Ustaw przynosi rozporządzenie Rady Ministrów, wedle którego właściciele lub zarządcy przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych obowiązani są dostarczać na żądanie Głównego Urzędu Statystycznego sprawozdań o cenach sprzedażnych produkowanych wytworów, bądź co do cen artykułów, stanowiących przedmiot handlu tych przedsiębiorstw.

Pozatem rozporządzenie to

ustala, że dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego może delegować do przedsiębiorstw funkcyjnarjuszów Urzędu w celu ustalenia na podstawie odpowiednich ksiąg i dokumentów wiarygodności danych, zawartych w sprawozdaniach. Przy składaniu zeznań nikt nie może się zasłaniać tajemnicą handlową lub techniczną. Za nienadesłane sprawozdania, bądź też dostarczenie nieprawdziwych danych, przewidziana jest kara.

Numery rowerowe będą zniesione

Ministerstwo komunikacji zawiadomiło władze administracyjne I. instancji, że numery rowerowe wystawione na rok 1935 są ważne i w roku bieżącym do odwołania. Dotyczy to zarówno Warszawy jak i prowincji. Nowe przepisy o rowerach, a więc o rejestracji rowerów mają być wydane dopiero pod koniec lata. Nie jest wykluczone, iż numery rowerowe będą w ogóle skasowane, pozostałaby wówczas drobna opłata jednorazowa na rzecz funduszu drogowego.

Przeciw zniesieniu wysokiego podatku od rowerów występują jak wiadomo organizacje samorządowe. Również przewidywane są ulgi dla posiadaczy małych motorków do 200 cm. sz. pojemności. Takie motorki mają być zwolnione od opłat na fundusz drogowy. Poza tem posiadacze takich motorków nie będą podlegali przepisom o egzaminach motocyklowych.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 5 maja 1936 r.

Wtorek: Piusa V pap.
Wschód słońca: 4.01; zachód 19.04
Środa: Jana w Oleju
Wschód słońca: 4.00; zachód 19.05
Czwartek: Domiceli i Eufr.
Wschód słońca: 3.58; zachód 19.07

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „ROBOTNIK”.

Województwa centralne

SKAZANY ZA PROFANACJĘ GROBU.

W sądzie okręgowym w Zamościu odbyła się sprawa Stanisława Gromka, mieszkańca wsi Majdan Wielki, oskarżonego o profanację grobu na cmentarzu w Krasnobrodzie.

Gromek znieważał grób zamordowanego w swoim czasie podczas bitki Władysława Prystupy. Był on jednym z współoskarżonych o udział w zabójstwie Prystupy. W oczach wielu obecnych osób Gromek rozkopał grób, zniszczył wieńce i wreszcie znieważał krzyż. Sąd skazał Gromka na 1 rok więzienia.

NIETYPOWY PROCES BEZROBOTNEGO.

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Bronisława Pelka, bezrobotnego, który pociął słupy telegraficzne. Przy jednym z podpiliwanych pod Zgierzem słupów znaleziono kartkę z nazwiskiem i adresem Pelki. — Oskarżony przyznał się do winy, podając, że w ten sposób chciał zwrócić na siebie uwagę i otrzymać pracę. Pelka skazany został na pół roku więzienia, a jako niekaranemu poprzednio sąd zawiesił wykonanie kary na trzy lata.

ZGON WETERANA 1863 r.

W Lublinie zmarł w wieku 90 lat weteran powstania 1863 roku, ś. p. Józef Klimowicz, porucznik W. P. Pogrzeb odbył się z honorami wojskowymi. Zwłoki weterana spoczęły na cmentarzu wojakowym.

USIŁOWAŁ POWIESIĆ SWOJEGO BRATA.

26-letni mieszkaniec wsi Ceglówka w powiecie puławskim Jan Jurak, powiesił wskutek nieporozumień rodzinnych swego 15-letniego brata Władysława na belce w stajni. Chłopiec zdołał się jednak uchwycić belki i zaczął wylać o pomoc. Nadbiegła siostra, która go zdjęła ze sznura. Niedoszły bratobójca zbiegł i ukrywa się.

Kresy Wschodnie.

SAMOSAD NAD ZŁODZIEJAMI.

We wsi Wawrzeńce pow. lidzkiego dokonano w ubiegłą niedzielę straszliwego samosadu na osobach dwóch złodziei. Zabity został Kazimierz Taraszkiewicz, a ciężko ranny brat jego Feliks. Feliksa Taraszkiewicza w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala. Samosadu dokonała cała prawie wieś, gdyż Taraszkiewicz jako zawodowi złodzieje byli postrachem całej wsi.

OSADNICY BUDUJĄ KAPLICĘ.

Osadnicy polscy w Onyżkowcach w pow. dubieńskim oddaleni o kilkanaście kilometrów od parafii prowadzą obecnie budowę kaplicy na gruncie ofiarowanym przez jednego z osadników. Plan swój realizują własnymi funduszami przy pomocy dobrowolnie ofiarowanej robotnicy. Ostatnio ministerjum oświaty udzieliło subwencję w kwocie 400 zł. na dokończenie budowy.

BACZNOŚĆ POW. JAROCIN.

W niedzielę dnia 10 maja br. w Witaszycach w sali p. Reszel-skiej o godzinie 11 m. 30 przedpołudniem odbędzie się walne statutowe zebranie Stronnictwa Ludowego z pow. jarocińskiego i b. powiatu pleszewskiego.

Na zebranie powyższe winni obowiązkowo przybyć wszyscy prezesi Kół i delegaci. Członkowie na zebraniu będą mile widziani.

Jan Majewski, prezes.

KOMUNIKAT W. Z. M. W.

Koła W.Z.M.W. mogą wziąć udział w pochodach 3-go Maja w czapkach związkowych.

Zarząd Główny WZMW.

BACZNOŚĆ ŚREM.

W poniedziałek 4 maja o godz. 10 w Śremie w Polonii odbędzie się odprawa prezesów Kół Stron. Ludowego. Wrazie nie możliwości przybycia prezesa proszę o wysłanie zastępcy. Obecność przedstawiciela Koła jest bezwzględnie konieczna.

Fr. Jurga, prezes.

Małopolska.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Władze bezpieczeństwa woj. stanisławowskiego przeprowadziły szereg rewizji w wyniku których skonfiskowano szereg transparentów i ulotek komunistycznych. W Nadwórnej aresztowano za rozszerzanie niepokojących poglądów trzech komunistów, a w Bolechowie za przygotowanie akcji na dzień 1 maja sześciu komunistów. Władze bezpieczeństwa aresztowały trzech komunistów z Delawy za agitację wśród bezrobotnych i młololnych, których chcieli zwerbować do demonstracji w dniu 1 maja w Drohobyczu, namawiając ich do wystąpienia wzorem Krakowa i Lwowa.

*

Zatwierdzenie wyroku śmierci na potwora Langego

Sprawa mordu dokonanego przez zwyrodniałego potwora Franciszka Langego z Poznania na osobie swej żony przechodziło niezwykle koleje. Jak wiadomo potwór Langer, przy pomocy swego syna, a pasierba zamordowanej, zamordował swoją żonę, na-

Dnia 17. IV. b. r. zmarł w Lubaszu pow. czarnkowskiego po krótkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami Marceli Dezor mistrz bednarski przeżywszy lat 95. Pokój jego pamięci!

KONFISKATA BRONI.

Naskutek zarządzenia wojewody stanisławowskiego o rozbrojeniu ludności cywilnej i zwróceniu broni, policja w Dolinie i Wygodzie przeprowadziła szereg rewizji, w wyniku których znaleziono wiele broni typu wojskowego posiadanej nieprawnie. Broń jest konfiskowana.

Splonął doszczętnie pałac o 35 pokojach

Dopiero nad ranem w niedzielę zaewezowano straż pożarną z Lidzbarka, która po przybyciu na miejsce, po kilkogodzinnej walce, zdołała ogień ugasić.

Pastwą ognia padł cały pałac, liczący 35 pokoi, wraz ze wszystkim, co w pokojach tych się znajdowało. Straty rzecz oczywista, są olbrzymie, przyczem tak pałac jak i inwentarz nie były ubezpieczone.

Pożar powstał prawdopodobnie od rozgrzanej rury kaflanego pieca w jednym z pokoi na pierwszym piętrze.

Samobójstwo przy pomocy dynamitu

W lesie w Maczkach koło Sosnowca jeden z przechodniów dokonał straszliwego odkrycia. W odległości około 500 m za stacją towarową zauważył zwłoki mężczyzny 20—30 lat życia, na którego czole widniała głęboka rana. Obok znaleziono lekko osmaloną czapkę, w której znajdował się kawałek lontu i papier z materiału wybuchowego.

Tajemnicę śmierci wyjaśniono. Osobnik popełnił samobójstwo przy użyciu materiału wybuchowego. Samobójstwa dokonał w ten sposób, że do czapki włożył nabój dynamitowy z lontem, poczem po włożeniu czapki na głowę zapalił lont. Naziwska samobójcy, oraz okoliczności towarzyszących temu straszliwemu samobójstwu narazie nie wyjaśniono. Policja wdrożyła dochodzenia.

Tragiczne zderzenie dwóch chłopców

Przy zbiegu ulicy Długiej i Dolnej w Warszawie wydarzył się w ubiegłą środę niezwykle wypadek. Oto w kierunku narożnej kamienicy biegł ul. Długa 12-letni uczeń Zbigniew Rejner. W kierunku tejże narożnej kamienicy ulicą Dolną biegł znowu inny chłopiec. Przy narożniku obaj chłopcy zderzyli się tak gwałtownie, że obaj runęli na ziemię nieprzytomni.

Po chwili jeden z nich przyszedł do siebie, zerwał się i zaczął ratować

drugiego, Rejnera. Wszelka jednak pomoc okazała się daremną, gdyż chłopiec ogłuszony uderzeniem nie dawał oznak życia.

Wezwano lekarza pogotowia, który stwierdził u nieprzytomnego chłopca wstrząs mózgu i w stanie bezładnym przewiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie po upływie 2 godzin, nie odzyskawszy przytomności, Rejner zmarł.

Z Wielkopolski

WYSTAWA WYKOPALISK Z BISKUPINA.

W poniedziałek w południe w sali lekarskiej Tow. Przyj. Nauk przy ul. Seweryna Mielżyńskiego w Poznaniu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy wykopalisk przedhistorycznych w Biskupinie.

Wystawa składa się z wielkiego modelu wykopaliska biskupińskiego

oraz przedmiotów znalezionych w Biskupinie, rozmieszczonych w kilku gablotkach.

POGŁOSKI O ZMIANIE WOJEWODY.

„Kurjer Poznański” donosi. Z kół sanacyjnych w Toruniu rozszalała się sensacyjna pogłoska, jakoby p. St. Kirtiklis opuścić miał niebawem Pomorze, by objąć stanowisko wojewody poznańskiego.

Notowania giełdowe

CENY LNU.

Wilno, 30. 4. Giełda Lniarska notuje w złotych za 1000 kg następujące ceny: len trzepany stand. Wołożyn b. I sk. 216.50 1.235—1.275; trzepany stan. trabski 1.320—1.360; horodziejski 1.450—1.490; Miory b. SKP. sk. 216.50 1.215—1.255; czesany horodziejski b. I sk. 303.10 1.670—1.710; kądziel horodziejska b. I sk. 216.50 1.250—1.290; targaniec moczony asort. 70/30 — 810 — 850.

CENY WŁOSIA I SZCZECINY.

Lwów, 30. 4. Notowania włosia, szczeciny i sierści w złotych za 1 kg loco stacja załadowcza, sierści loco granica; włosie twarde 5.50—5.75; włosie z grzywny 2.20—2.35; włosie „krowiaki” 2.20—2.70; szczecina „kresowa” 10.00—10.50; szczecina „rzeźnicka” 45—50 gr.; sierść bydła biała oczyszczona 85—95 gr.; szara 40—50 gr.

ZIEMIOPŁODY.

Grudziądz, 29. IV. „Rolnik” w Grudziądzu notuje za 100 kg loco stacja załadowcza blisko Grudziądza: żyto 15.60—16.00; pszenica 21.00—22.00; jęczmień przemysłowy 15.00—16.00; o-wies 14.50—15.00. Uspokojenie stałe.

Dziwne praktyki Polskiego Radja

W przemówieniu swoim wygłoszonym przez radio w sobotę dnia 18 kwietnia br. z okazji rozpoczęcia tygodnia 10-lecia Polskiego Radja, dyrektor naczelny tej instytucji p. Starzyński zaznaczył że dążeniem naczelnym P. Radja jest to by radio zawędrowało do każdej chaty wiejskiej, do każdego mieszkania w mieście.

Intencja w zasadzie bardzo słusza, jako że znaczenie radja jako czynnika arcyważnego w dziedzinie wnoszenia i szerzenia kultury w narodzie jest aż nadto oczywiste. Zważywszy pozątem, że pod względem radiofonizowania kraju stoimy bardzo daleko w tyle za innymi państwami, hasła i cele jakie sobie postawiło P. R. są godne najusilniejszego poparcia ze strony społeczeństwa. Jak mówił dyr. Starzyński w dniu 10-ciolecia, P. R. posiada 552 tysiące radioabonentów i wpływów miesięcznych około 1 miliona zł, tymczasem radio niemieckie posiada 15-krotnie wyższe dochody, przy niższym abonamencie radiowym.

Wobec tych liczb nie będzie przeto dziwnym, że radio niemieckie może sobie pozwolić na wiele rzeczy, na które P. R. pozwolić sobie nie może. Pomimo więc że programy P. R. pozostawiają wiele do życzenia i wierząc że w miarę sił, środków i możliwości w programach P. R. z biegiem czasu wiele zmieni się na lepsze, to jednak nie można pominąć milczeniem pewnych momentów w postępowaniu P. R. które nie tylko, że nie przyczyniają się do popularyzowania radja, ale przeciwnie odstręczają ludzi od tego najnowocześniejszego środka krzewienia kultury wśród społeczeństwa.

Momenty te to drakońskie wprost stanowisko władz P. R. w stosunku do tych którzy choć w najminimalniejszy sposób uchylają formalnościom rejestrowym. Przyczem trzeba stwierdzić że przyczyna tych mimowolnych drobnych uchyleń wynika tylko z winy władz P. R.

W labiryncie całej góry ustaw, rozporządzeń i nakazów trudno przeciętnemu obywatelowi zorientować się co można, a co nie można, jak należy a jak nie należy. Nie każdy m. in. obywatel wie że zanim się kupi aparat radiowy, to wprawdzie trzeba ten aparat zarejestrować. Jest to do prawdy jakiś dziwny anachronizm którego niestety władze P. R. trzymają się stricte. I co najgorsze władze P. R. u których zarejestrowane są wszystkie sklepy sprzedające sprzęt radiowy, nie troszczą się o to by przed sprzedaniem aparatu sprzedający poinformował kupującego o konieczności uprzedniego zarejestrowania tego nabytku którego jeszcze nie posiada.

W wypadku zaś stwierdzenia chociażby na drugi dzień po zainstalowaniu aparatu władze P. R. robią takiemu nowemu radioabonentowi nieprawdopodobne wprost zyskany. Traktują go wprost jako przestępcę, zasługującego bezwzględnie na najsurowsze kary. Nic nie znaczy w takim wypadku tłumaczenie i wykazywanie się brakiem złej woli, Nic nie znaczą dla władz P. R. te okoliczności stwierdzające najoczywistej dobrą wolę zarejestrowania zakupionego aparatu. Sprawa stawia się bezwzględnie i czyha się tylko na ukaranie abonenta, który w drobny sposób uchylił formalnościom rejestrowym.

Czy takie postępowanie władz P. R. pomaga do szerzenia radiofonii w kraju? Czy nie szkodzi intencjom P. R. zdążającym w tym kierunku by radio znalazło się w każdej chacie wiejskiej, w każdym mieszkaniu miasta?

Nad tem powinny się poważnie zastanowić władze P. R., które dbać winny o pozyskiwanie nowych tysięcy stałych radioabonentów, a nie o tysiące zyskiwane z kar nakładanych na tych radioabonentów i to dotychczas z winy tychże władz P. R.

Dlaczego słyszymy niektóre stacje tak dobrze?

Wytrwali radjoduchawcy przeżywają często chwile wielkiego zdziwienia mniając pulując swoim odbiornikiem. Stacje odległe podane jako stacje słabe „wychodzą” z dużą siłą głosu i czystością, gdy tymczasem stacje bliższe i silniejsze słychać gorzej i słabiej.

Aby zrozumieć powyższe zjawiska przeczące teoretycznym wywodom o sile odbioru radiowego w zależności od mocy i odległości stacji nadawczej należy zapoznać się z rozmaitymi czynnikami, wpływającymi na przenoszenie się fal radiowych między stacją nadawczą a odbiorcą.

Pogoda.

Bardzo często różnice w odbiorze określa się, jako powstałe ze stanu pogody. Jakkolwiek często jest to tylko wymówka i uogólnienie, to jednak trzeba stwierdzić, że gdy stacja nadawcza i odbiorca znajdują się w tej samej sferze wysokiego ciśnienia, wilgoci lub jednego kierunku wiatru, da się wtedy zauważyć znaczne polepszenie odbioru.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy organizacyjne Stron. Ludowego

W URSYNOWIE, gm. Brzoza, powiatu kozienickiego odbędzie się w d. 10 maja kurs polityczno-gospodarczy dla gmin: Brzoza, Roznieszów, Bobrowniki, Marjanów, Trzebień i Świeża Górna. Wszyscy uczestnicy kursu muszą się zaopatrzyć w legitymację członkowską na 1936 r., które można nabyć w Sekretariacie S. L. w Kozienicach w każdy czwartek. Kurs rozpocznie się o godz. 10 rano. J. Mazur.

POW. LUBLIN. Zawiadamia się, iż w dniu 5 maja o godz. 11-ej w południe w lokalu Sekretariatu przy ul. Zamojskiej 7 w Lublinie odbędzie się konferencja prezesów Kół S. L. i członków Zarządu Powiatowego w sprawie omówienia Święta Ludowego. Jednocześnie prosi się prezesów i skarbników Kół S. L. o stanowcze i rychłe zebranie składki członkowskiej w Kółkach.

Zarząd Powiatowy S. L.

POW. LIPNO. Dnia 7 maja br. odbędzie się Zjazd członków S. L. pow. lipnowskiego w Lipnie w sali Sekretariatu Str. L. przy ul. Gdańskiej, róg Ceglanej. Wstęp za legitymacjami. Na zjazd przybędzie prezes wojew. p. Czapski i adwokat Drabich Józef z Warszawy. Lemański, sekr.

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek — 5. V.

6.30 Audycja poranna; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół; 12.35 Fragmenty symfoniczne; 13.15 Z rynku pracy; 15.30 Koncert; 16.00 Skrzynka PKO.; 16.15 Współczesni pianiści; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17.00 Skarby Polski — Ekspert polski; 17.15 Koncert kameralny; 17.50 Skrzynka językowa; 18.00 Same ruraby — muzyczna audycja; 18.30 W domu rodzinnym Sienkiewicza (w 90-tą rocznicę urodzin pisarza) — reportaż literacki; 19.25 Skrzynka rolnicza; 19.45 Pogadanka aktualna; 20.00 Poeta Cocteau opowiada — feljton; 20.10 Koncert symfoniczny; 21.00 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej; 22.30 Muzyka z płyt; 23.05 Muzyka taneczna.

Środa — 6. V.

6.30 Audycja poranna; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Kaktusy gruboszowate w naszych mieszkankach — pogadanka; 12.30 Koncert; 15.30 Płyty; 16.00 Zagad-

ki muzyczne dla dzieci starszych; 16.20 Koncert; 16.45 Rozmowy muzyka ze słuchaczem radja; 17.00 Dyskutujemy. Słowa nieprzyzwoite w literaturze; 17.20 Koncert; 17.50 Zygmunt Freud (w 80-tą rocznicę urodzin) — odczyt; 18.05 Arje operowe; 18.30 Skrzynka ogólna; 19.25 Mniej chwastów — większe i lepsze plony — pogadanka; 19.45 Pogadanka aktualna; 20.00 Po jednej piosence; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Audycja z cyklu Twórczość Fryderyka Chopina; 21.40 Arka przyniesie — wiersze patriotyczne; 21.55 Pogadanka aktualna; 22.05 Piosenki; 22.36 Muzyka taneczna.

Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 20-go do 26-go kwietnia 1936 r. według obliczenia biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych:

	Pszemica	Zyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	22.75	15.10	15.87 1/2	15.24
Gdańsk	21.12 1/2	16.05	17.07	16.50
Poznań	22.27	15.65	—	14.62 1/2
Bydgoszcz	21.42	16.66	—	15.00
Łódź	23.12 1/2	15.87 1/2	15.57 1/2	15.93
Lublin	22.14	13.65	—	12.83
Równe Woł.	19.79	12.37 1/2	13.62 1/2	12.03
Wilno	20.50	13.71	—	13.25
Katowice	22.19	16.19	—	16.69
Kraków	21.48	14.97	—	15.12 1/2
Lwów	20.30	13.75	—	13.75

Giełdy zagraniczne:

	Pszemica	Zyto	Jęczm.	Owies
Berlin	45.36	37.52	—	—
Hamburg	20.16	11.70	—	13.14
Praga	38.65	31.05	30.80	27.28
Brno Morawsk.	37.37	29.95	30.91	27.06
Wiedeń	35.67	26.25	32.00	25.87 1/2

Odpowiedzi Redakcji

— P. Danilewicz, Tucząpy pow. Tomaszów Lubelski. Wiersze pańskie są słabe, do druku się nie nadają.

— P. Woźniak Józef, Osiny. Brakujące egzemplarze Gazety wysłaliśmy dodatkowo. Gazetę wysyłamy regularnie. Przeczyszamy.

— P. Siuzdak Franciszek, Brzoza Królewska. Kalendarz wysłaliśmy dodatkowo. Abonament opłacony do 1 kwietnia rb.

— P. Waga Franciszek, Kocków p. Mońkisz. Abonament opłacony do 1 lipca rb. Adres zmieniony. Przeczyszamy.

— P. Belicki St., Grodzisko p. Kienieś. Abonament opłacony do 1 kwietnia rb. Brakujące egzemplarze gazety wysłaliśmy.

Agenci

do sprzedaży wiedeńskich kos. po wsiach poszukiwać „KOSA”. Lublin, skrytka 275.

Ogłaszajcie

w Gaz. Grudziądzkiej

Humor zagraniczny



Brak orientacji...

Włamywacz, nie zorientawszy się, że w pokoju tym przebiegała się tylko na bal córka właściciela mieszkania, mówi do swego towarzysza.

„Chodź, Maks, tu już ktoś przed nami był!”

— P. Aleksander Ambroziak, Łazów p. Sterdyń. Adres zmieniono. Drugą część „Lekarza Domowego” otrzymają czytelnicy bezpłatnie w maju rb.

— P. Kaliciński Jan. Nie możemy stwierdzić rozrachunku za abonament gazety, ponieważ nie podał WPan w liście adresu, z tej też przyczyny nie możemy przesłać zamówionej książeczki do kubicowania drzewa.

— P. Radlak Stanisław, Piła p. Panki. Nadesłane pieniądze zł. 5.40 rozdzieliłmy następująco: Radlak St. I. Abonament opłacony do 1 lipca rb. Radlak St. II. Abonament opłacony do 1 sierpnia rb.

— P. Toczek Walenty, Nozdrzec p. Dynów. Abonament ma WPan opłacony do końca maja kwietnia rb. z nadwyżką 60 gr. na maj rb. Gazetę wysyłamy regularnie. Brakujące egzemplarze możemy przesłać, prosimy podać numery i przesłać w niezaklejonej kopercie bez znaczka pocztowego, zaznaczając na kopercie „reklamacja gazetowa”.

Czy Skóra Pani ZAMARŁA czy żyje?



Skóra, która zamiera z braku własnej odżywki, może być przywrócona do promieniającego życia i kwitnącej młodości. Sucha, wyblakła, pozbawiona życia skóra, linie i zmarszczki, wszystko to jest spowodowane zanikiem pewnych żywotnych odżywczych składników. Te składniki są obecnie otrzymywane ze składowanych młodych zwierząt. Gdy się je przywraca ludzkiej skórze, czynią ją znowu świeżą i młodą. To oto są zdumiewające wyniki doświadczeń, czynionych w Uniwersytecie Wiedeńskim przez Prof. Stejskal. Wyłączne prawo korzystania z tego wynalazku Profesora zostały nabyte kolosalnym nakładem kosztów przez firmę Tokalon. Ten wyciąg z żyjących komórek, nazwany „Biocel”, znajduje się wyłącznie w Kremie Tokalon koloru różowego, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. W szpitalu doświadczenia czynione na kobietach w wieku 60 do 70-u lat dowiodły, że zmarszczki znikły w ciągu 6-u tygodni.

Należy stosować Odżywczy Krem Tokalon koloru różowego, co wieczór. Odżywia i odmładza skórę podczas snu. Zmarszczki szybko znikają. Po kilku tygodniach będzie Pani już wyglądała młodziej. W dzień zaś należy używać Kremu Tokalon koloru białego (nie tłusty) Rozpuszcza wągry, które odpadają; ściaga rozszerzone pory; najbardziej szorstką i ciemną skórę czyni gładką, białą i delikatną. Sześciuwyślny wynik gwarantowany, lub zwrot pieniędzy.

Gratis. Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Luksusową Kasetkę Piękności, zawierającą Krem Tokalon (różowy i biały) oraz rozmaite odcienie Pudru Tokalon. Należy przesłać 50 groszy w znaczkach na zwrot przesyłki, opakowania i innych kosztów, do firmy Ontax, oddział 17-P, Warszawa, Traugutta 3.